

Kradzież pojazdu, a autocasco

Ubezpieczenie AC zapewnia świadczenia nie tylko w przypadku stłuczki, ale też w wypadku kradzieży. Niestety tutaj sprawa odszkodowania nie jest tak prosta i oczywista...

Posiadając samochód lub motocykl musimy wykupić ubezpieczenie OC. Jest ono obowiązkowe i gwarantuje wypłatę świadczeń osobom przez nas poszkodowanym. Ponadto, możemy skorzystać z dodatkowej opcji - ubezpieczenia Autocasco - z którego środki przysługują nam, gdy coś stanie się z naszym pojazdem. Najczęściej chodzi tutaj o stłuczkę lub kolizję. Niemniej jednak ubezpieczenie AC zapewnia świadczenia też w wypadku kradzieży. Niestety tutaj sprawa odszkodowania nie jest tak prosta i oczywista...

Podstawowe zastosowanie

Z ubezpieczenia korzystamy najczęściej przy wypadkach komunikacyjnych. Jeśli dojdzie do kolizji, kierowcy ustalają kto jest sprawcą, a kto poszkodowanym. Z polisy OC sprawcy pokrywane są koszty naprawy pojazdu poszkodowanego. Polisa AC służy wtedy do pokrycia szkód u sprawcy. Gdy nie potrafimy dojść, który z kierujących zawinił, wzywamy policję. Jeśli ona nie pomoże, zostaje jeszcze droga sądowa, która wskazuje winnego.

Szok i słaba pamięć

Wychodzimy ze sklepu, kościoła czy od znajomych. Idziemy do samochodu. Niestety w miejscu, gdzie powinien stać nasz pojazd jest puste miejsce lub stoi już inna maszyna. W takiej sytuacji najpewniej z naszych ust polecą jedno czy drugie przekleństwo i zadzwonimy na policję. Warto jednak najpierw dokładnie sprawdzić, czy faktycznie jest to miejsce, gdzie zostawiliśmy pojazd. W dużych centrach handlowych możemy pomylić piętra bądź sektory, gdyż wszystkie wyglądają praktycznie identycznie. Gdy parkujemy na ulicy, warto też sprawdzić znaki drogowe, być może nasz pojazd opuścił miejsce parkowania na lawecie policyjnej lub staży miejskiej. Zastanówmy się też, czy ktoś z naszych bliskich nie pożyczył sobie naszych „czterech kółek” na chwilę. Jeśli żadna z takich sytuacji nie miała miejsca, **zadzwońmy jak najszybciej na policję.**

Procedura policyjna

Po przyjeździe policji na miejsce zdarzenia i naszej późniejszej wizycie na komendzie, sprawa zostaje przekazana prokuraturze. To ona zdecyduje o umorzeniu sprawy. Podczas wizyty na komendzie postarajmy się mimo nerwów być mili i odpowiadać rzeczowo na pytania funkcjonariuszy. To praktycznie tylko dzięki nim mamy szansę na odnalezienie naszego pojazdu.

Jeśli uda nam się zgłosić kradzież kilka minut po zdarzeniu, mamy pewne szanse. Jeśli od kradzieży minęło kilka godzin, to prawdopodobieństwo spada praktycznie do zera.

Procedura ubezpieczeniowa

Najlepiej jeszcze tego samego dnia, **w przeciągu 24 godzin należy zgłosić kradzież naszemu ubezpieczycielowi.** Firma po przyjęciu takiego zgłoszenia może rozpocząć własne śledztwo. W tej kwestii ma podobne możliwości, co policja. Może zatem badać miejsce zdarzenia czy rozmawiać nie tylko z nami, ale i wszystkimi świadkami zdarzenia. Celem takiego dochodzenia jest sprawdzenie, czy właściciel pojazdu dokonał wszystkich niezbędnych czynności w celu ochrony swojego mienia i czy nie doszło na tym polu do żadnych zaniedbań. O nich jednak trochę później.

Umorzenie śledztwa.

Jeśli policji i prokuraturze nie uda się odnaleźć pojazdu, otrzymujemy dokument, że śledztwo zostaje umorzone.

Powinniśmy z nim udać się do Urzędu Gminy, aby wyrejestrować pojazd. Dokument ten należy też przekazać ubezpieczycielowi. Dopiero po tym, jak śledztwo zostanie umorzony, a firma ubezpieczeniowa będzie dysponowała kompletem „papierów” może dojść do wypłaty odszkodowania. Niestety czasem zdarza się tak, że firma odmawia należnych nam środków i zostajemy na przysłowiowym lodzie.

Dlaczego ubezpieczyciel nie chce wypłacić odszkodowania?

To, że mamy ubezpieczenie AC i skradziono nam pojazd wcale nie oznacza, że dostaniemy za niego odszkodowanie. **Podpisując umowę AC z ubezpieczycielem, należy dokładnie zapoznać się z Ogólnymi Warunkami Ubezpieczenia**, tak by potem nie czuć się jeszcze bardziej poszkodowanym.

Najważniejsze, by po kradzieży naszego pojazdu mieć komplet dokumentów. Oznacza to, że po tym incydencie nadal musimy dysponować dwoma kompletami kluczyków, dowodem rejestracyjnym i kartą pojazdu (jeśli została wydana). W przeciwnym razie, np. gdy dowód rejestracyjny został skradziony razem z pojazdem, możemy zapomnieć, iż zobaczymy choćby złotówkę z odszkodowania. Tak samo jest z kluczykami. Dlatego nie zostawiamy nigdy samochodu z kluczykami w środku, nawet jeśli oddalamy się od niego na przysłowiową sekundę.

Co ciekawe, jak wspominają eksperci z [gliwickiej firmy zajmującej się AC](#), wcale nie musimy stracić dokumentów czy kluczyków w momencie kradzieży pojazdu. Wystarczy, że zgubiliśmy je kiedyś, albo zostały nam ukradzione razem z torebką czy plecakiem. Jeśli o takiej sytuacji nie powiadomiliśmy ubezpieczyciela, też możemy pożegnać się z odszkodowaniem. Ubezpieczyciel uważa, że zgubienie kluczyków świadczy o tym, iż nie wykazaliśmy odpowiedniej troski o to, by nic złego nie przytrafiło się naszemu pojazdowi. Po drugie, skradzione kluczyki mogły posłużyć do kradzieży naszego wehikułu. Dlatego wszystkie tego typu sprawy należy zgłaszać na policję i w firmie ubezpieczeniowej. Ponadto, powinniśmy korzystać z obydwu kompletów kluczy, to iż jeden jest całkowicie nieużywany (to widać) może świadczyć o tym, że leżał on gdzieś w domu i złodziej mógł dorobić sobie kopię.

Do innych ciekawych wyłączeń należą sytuacje, kiedy ktoś ukradnie nam pojazd nieposiadający aktualnego przeglądu technicznego lub gdy pozostawimy nasz kosztowny pojazd na parkingu niestrzeżonym. Ten drugi punkt dotyczy jednak poszczególnych marek i typów pojazdów o znacznej wartości rynkowej.

Pamiętaj zatem o przestrzeganiu **podstawowych zasad bezpieczeństwa, gdyż wtedy nie będziemy musieli obawiać się problemów z uzyskaniem odszkodowania.**



Autor: multifinancial

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl